

Rola sumienia w odkrywaniu prawdy moralnej w nauczaniu Johna Henry'ego Newmana

The Role of Conscience in the Search for Moral Truth
in Johna Henry Newman's Teachings

Czas szczególnej dewaluacji wartości sumienia oraz prezentowania wypaczonej wizji najtajniejszego ośrodka i sanktuarium człowieka¹ przypada na XIX w. To także czas twórczości i nauczania jednego z największych apologetów właściwego postrzegania sumienia, jakim był John Henry Newman. Angielski uczoney przeżył niemal cały XIX w. i brał udział w najgłośniejszych filozoficznych i teologicznych dyskusjach tego okresu². A trzeba przypomnieć, że wiek XIX to wiek racjonalizmu, sceptycyzmu, a także liberalizmu, którego ambicje sięgały znacznie dalej niż poszukiwanie *prawdy pozytywnej* w filozofii³. Idea racjonalizmu rozpoznawała sumienie jako inwencję człowieka, który daleki był od traktowania sumienia w kategoriach głosu Boga, ale raczej postrzegał je jako *prawo do myślenia, mówienia, pisania i działania, zgodnie z własnym osądem i nastrojem, bez jakiegokolwiek myśli o Bogu*⁴.

Newman głośno sprzeciwiał się takim założeniom i znaczną część swojej uwagi poświęcił zagadnieniu ludzkiego sumienia. Poprzez wzburzoną podróż swojego życia pozostawił wspaniałe świadectwo nie tylko tego, jak definiować sumienie, ale także jak rozumieć prawdę moralną. Osobiste przyjęcie i zaakceptowanie wymagań płynących z prawdy nie tylko odbija się w jego pismach, ale nade wszystko w zgodności, jaka występuje między jego myśleniem a podejmowanymi czynami. W momencie, w którym sumienie wskazało mu, że pełnia prawdy może być odkryta tylko w Kościele katolickim, zdecydował się opuścić Kościół, w którym wzrastał i dojrzewał. Ta decyzja

¹ Por.: Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*”, nr 16 [dalej: KDK].

² S. Gałęcki, *Johna Henry'ego Newmana wizja nauki*, „*Semina Scientiarum*” 8 (2009), s. 20.

³ Por.: tamże.

⁴ J.H. Newman, *List do Księcia Norfolk o sumieniu*, tłum. A. Muranty, Bydgoszcz 2002, s. 44.

jest najlepszym dowodem na to, jak bardzo kardynał Newman ukochał prawdę, która dla niego była źródłem życia, co więcej, możemy nawet mówić o swego rodzaju pasji prawdy. Brytyjski myśliciel nie tylko przelewał idee dotyczące prawdy moralnej na papier, ale ponad wszystko charakteryzował się szczerością wobec sumienia, które prowadzi i ukazuje właściwą ścieżkę moralnej powinności. Newman gotów był podjąć nakreślone przez siebie wyzwania, ponieważ wiedział, że prawda moralna możliwa jest do osiągnięcia poprzez cierpliwe studium, spokojną refleksję, milcząco niczym rosa – chyba że cudownie dana – a zdobyta jest przekazywana przez wiarę⁵.

Dzień beatyfikacji wielkiego brytyjskiego myśliciela, czyli 19 września 2010 r., kiedy to papież Benedykt XVI w Birmingham, w ostatnim dniu swej apostołskiej pielgrzymki do Wielkiej Brytanii, wyniósł go na ołtarze, stał się świętem całego Kościoła powszechnego, ponieważ wydarzenie to mieści się w kategoriach nadziei dla wszystkich tych, którzy – tak jak on – we własnym sumieniu podejmują próbę poszukiwań prawdy obiektywnej i są przekonani⁶, iż *zasadność oraz istota całej moralności, jak również religii opiera się na nienaruszalnej suwerenności sumienia*⁷.

Teologia sumienia w ujęciu kardynała Newmana

Niewątpliwie do grupy pojęć, które w naszych czasach wydają się być często używane, a jednocześnie nadużywane należy słowo *sumienie*. Papież Benedykt XVI w swoim przemówieniu do Kurii Rzymskiej stawia taką oto diagnozę aktualnej sytuacji w odniesieniu do sumienia: *We współczesnej myśli słowo „sumienie” oznacza, że w przedmiocie moralności i religii ostateczną instancją decyzji jest wymiar subiektywny, jednostka. Świat zostaje podzielony na sfery obiektywności i subiektywności. Do sfery obiektywnej należą rzeczy, które można wyliczyć i sprawdzić doświadczalnie. Religia i moralność są poza zasięgiem tych metod i dlatego uważane są one za sferę subiektywną. W ostatecznym rozrachunku nie istniałyby tutaj obiektywne kryteria.*

⁵ Tłumaczenie własne. Tekst oryginalny zob.: J.H. Newman, *To Jemima Newman (Oriental, March 13, 1829)*, w: *The Letters and Diaries of John Henry Newman*, II, red. I. Ker, T. Gornall, Oxford 1979, s. 131.

⁶ Por.: T.J. Norris, *Cardinal Newman for Today*, Dublin 2012, s. 138. Zob. także: W. Surmiak, *Bł. Johna Henry'ego kard. Newmana (1801–1890) teologia sumienia*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 44 (2011) 2, s. 511–512.

⁷ K. Bielawski, *Wstęp*, w: J.H. Newman, *List do Księcia Norfolk o sumieniu*, s. 11.

Dlatego ostateczną instancją, która może tu decydować, miałby być tylko podmiot, a słowo „sumienie” to właśnie wyraża: w tej sferze może decydować tylko jednostka, pojedynczy człowiek ze swoimi intuicjami i doświadczeniami. Sumienie, według koncepcji Newmana, jest czymś diametralnie różnym. Dla niego „sumienie” oznacza zdolność człowieka do prawdy: zdolność rozpoznania właśnie w decydujących sferach swojego życia – religii i moralności – prawdy, jedynej prawdy. Sumienie, zdolność człowieka do rozpoznania prawdy, jednocześnie nakłada na niego obowiązek dążenia do prawdy, szukania jej i poddania się jej tam, gdzie ją spotyka. Sumienie jest zdolnością do prawdy i posłuszeństwem wobec prawdy, która odsłania się przed człowiekiem szukającym jej otwartym sercem⁸.

Papież zauważa, że wraz z szybkim rozwojem współczesności do spraw istotnych należy właściwa formacja sumienia, wierność i posłuszeństwo głosowi sumienia, które są związane z wymiarem odpowiedzialności człowieka. Natomiast *tam, gdzie człowiek przestaje odwoływać się do sumienia, albo ujmuje jego osądy wyłącznie w duchu subiektywizmu i relatywizmu, nie ma szans na prawdziwą formację moralną⁹.*

Przywołując słowa Josepha Ratzingera, warto zaznaczyć, że życie kardynała Newmana *można by określić wręcz jako jeden wielki komentarz do problematyki sumienia¹⁰*, właściwej formacji oraz roli i zadań, jakie wielki angielski myśliciel przypisuje sumieniu w kwestii poszukiwania prawdy moralnej. A jak wskazuje Hermann Geissler, dyrektor Międzynarodowego Centrum Przyjaciół Newmana w Rzymie, czasami jest on także nazywany *Doctor conscientiae¹¹* – Doktorem Sumienia. W myśli Newmana sumienie odgrywa bardzo ważną rolę jako prawdziwy przewodnik w życiu osoby, szczególnie w jej religijnym i moralnym wymiarze. Konsekwentnie, sumienie odgrywa także kluczową rolę w poszukiwaniu prawdy moralnej. Sumienie jako najważniejszy autorytet w dziedzinie wiary i moralności – mówiąc językiem brytyjskiego myśliciela – jest miejscem spotkania pomiędzy efektami działania elementów poznawczych, takich jak przyświadczenie, pojmowanie i wnioskowanie.

⁸ Benedykt XVI, *Musimy trwać w wierze i czynić dobro*, Przemówienie do Kurii Rzymskiej, 20 XII 2010.

⁹ J. Nagórny, *Wprowadzenie*, w: *Formacja moralna. Formacja sumienia*, red. J. Nagórny, T. Zadykiewicz, Lublin 2006, s. 9.

¹⁰ J. Ratzinger, *Prawda, wartości, władza*, tłum. G. Sowiński, Kraków 1999, s. 37.

¹¹ Por.: H. Geissler, *Conscience and Truth in the Writings of blessed John Henry Newman*, Rome 2012, s. 1.

Moral sense i sense of duty

W swojej analizie fenomenu sumienia Newman rozróżnia między *moral sense* oraz *sense of duty*¹². Tego rodzaju dyferencja i podwójna perspektywa może być postrzegana jako swoistego rodzaju nowość, która najbardziej wyróżnia koncepcję brytyjskiego konwertyty spośród pozostałych historycznych oraz współczesnych teorii sumienia¹³. Według Newmana sumienie wezwane jest do tego, aby spełniać zarazem funkcję teoretyczną, jak i praktyczną, być władzą poznawczą oraz władzą inspirującą i pobudzającą działanie¹⁴. Podwójny aspekt sumienia Newman rozpatruje tak, iż *z jednej strony jest ono moralnym zmysłem ogólnego rodzaju, poprzez który ujmujemy etyczne wartości i oceniamy nasze działanie, rozróżniając dobro i zło*¹⁵ i tu wskazuje na *moral sense*. *Z drugiej strony sumienie ukazuje się Newnanowi jako poczucie obowiązku i świadomość bezwzględności etycznego wymogu, która stoi za poszczególnymi jego sądami*¹⁶ i tu określa drugi aspekt sumienia jako *sense of duty*. W jednym z najbardziej doniosłych tekstów *Logiki wiary* brytyjski uczony precyzuje sens uczynionego przez siebie rozróżnienia: *To poczucie sumienia jest dwojakie: jest to zmysł dla tego, co moralne i zmysł dla obowiązku; sąd umysłu i władczy nakaz. Naturalnie jego działanie jest niepodzielne, ale ma ono te dwa aspekty, które różnią się między sobą i dopuszczają odrębne ich rozważenie. (...) W ten sposób sumienie ma funkcję zarówno krytyczną, jak i sędziowską*¹⁷.

Mimo że Newman wskazuje na podwójny aspekt fenomenu sumienia, zastrzega jednak, że *akt sumienia jest oczywiście niepodzielny*¹⁸ i pomyłką byłoby dopatrywać się tu rozróżnienia dwóch odmiennych ontologicznie aktów. *Newman zdecydowanie wzbrania się przed interpretowaniem jego teorii jako koncepcji dwóch różnych od siebie form sumienia czy odrębnych dyspozycji osoby*¹⁹. *Moral sense* (poczucie moralne) oraz *sense of duty* (poczucie obowiązku) stanowią ontologiczną jedność, mogą być natomiast poznawczo rozpatrywane z dwóch

¹² Por.: J.H. Newman, *Logika wiary*, tłum. P. Boharczyk, Warszawa 1989, s. 96.

¹³ Por.: S. Gałecki, *Spór o sumienie*, Kraków 2012, s. 216.

¹⁴ Por.: tamże.

¹⁵ E. Schockenhoff, *Jaką pewność daje nam sumienie? Orientacja etyczna*, tłum. A. Marcol, Opole 2006, s. 107.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Cytat za: W. Surmiak, *Bl. Johna Henry'ego kard. Newmana (1801–1890) teologia sumienia*, s. 515. Zob.: także: J.H. Newman, *Logika wiary*, s. 97.

¹⁸ J.H. Newman, *Logika wiary*, s. 96.

¹⁹ S. Gałecki, *Spór o sumienie*, s. 217.

różnych punktów widzenia. Prezentowane przez Newmana poczucie moralne oraz poczucie obowiązku należą do jednego i niepodzielnego doświadczenia sumienia, które jednak posiada dwa aspekty dające możliwość rozpatrywania ich oddzielnie oraz dające wgląd w akt sumienia z dwóch różnych perspektyw²⁰. Brytyjski teolog wskazując na podwójny aspekt sumienia, przypisuje także każdemu z nich odpowiednią regułę. W odniesieniu do poczucia moralnego wskazuje na regułę dobrego postępowania, mówiąc z kolei o poczuciu obowiązku, wiąże je z sankcją dobrego postępowania²¹. Poza tym, w dość skomplikowanej koncepcji sumienia prezentowanej przez Newmana poczucie moralne rozpatrywane jest jako poznawczy charakter sumienia, interpretowany jako *sąd rozumu, władza krytyczna i osądzająca*²². Natomiast poczucie obowiązku akcentuje *osobiste ujęcie moralnego imperatywu wylaniającego się z konkretnej sytuacji*²³, gdzie sumienie jest uwydatnione jako absolutny nakaz czynienia dobra oraz unikania zła²⁴.

Sumienie jako *vox Dei*

Warto zaznaczyć, że Newman w odniesieniu do sumienia nie stosuje pojęcia *głosu Boga*, ale mówi o *echu głosu Boga*. Jego koncepcja jest swego rodzaju rozwinięciem koncepcji prezentowanej przez św. Augustyna. Jak wskazuje profesor Eberhard Schockenhoff, biskup z Hippony traktował sumienie jako miejsce, w którym człowiek słyszy zobowiązujący i etyczny charakter prawa naturalnego. Boży głos prawdy, jaki człowiek słyszy w swoim sumieniu, pozwala mu uchwycić nie tylko ogólną treść prawa moralnego lub jego formalne zasady, ale także swoje odzwierciedlenie w konkretnych decyzyjnych sytuacjach²⁵. Newman wprowadza do koncepcji św. Augustyna element *echa głosu Boga*, a nie *głosu Boga* jako takiego. W powieści Newmana zatytułowanej *Kalista* możemy odnaleźć fascynujący dialog pomiędzy bohaterami książki jako dowód wyżej wspomnianych słów. Powieść osadzona w III w. opowiada historię młodej, wyrafinowanej greckiej kobiety i jej stopniowego odkrywania objawienia

²⁰ Por.: tamże.

²¹ Por.: J.H. Newman, *Logika wiary*, s. 97.

²² S. Gałęcki, *Spór o sumienie*, s. 217.

²³ Tamże.

²⁴ Por.: tamże.

²⁵ E. Schockenhoff, *Jaką pewność daje nam sumienie? Orientacja etyczna*, s. 116.

swego sumienia. W czasie, gdy Kalista uważnie przygląda się swojemu *wewnętrzemu przewodnikowi*, w rozmowie dzieli się swoim doświadczeniem z pogańskim profesorem o imieniu Polemon, który wierzy tylko w *coś wiecznego, co istnieje samo przez się*²⁶. Dla Newmana Polemon symbolizuje duchowe lenistwo, kogoś, kto zostaje w domu, nie podejmując prawdziwych poszukiwań prawdy życia moralnego, natomiast Kalista jest dla niego obrazem doświadczenia naznaczonego inną nadzieją²⁷. Kalista wyznaje: *Czuję [Boga] w moim sercu, czuję się w Jego obecności. On to mi mówi – czyń to, a nie czyń tamtego. Powiesz mi może, że ten głos jest prostym prawem natury, jak boleść, jak radość, nie, to nieprawda, nigdy mi nie zdołają dowieść, żeby ten głos nie pochodził ostatecznie od Istoty, która nie jest mną i w której ja widzę piętno boskiego pochodzenia. Moja dusza garnie się do niego, jak do jakiejś osoby, kiedy idę za jego wskazaniem, czuję zadowolenie, kiedy go nie słucham, smucę się, obraziwszy drogiego i szanownego przyjaciela. Widzisz, Polemonie, że to jest coś więcej niż prosty objaw natury; to, w co wierzę, jest dla mnie rzeczywiste jak słońce, gwiazdy, piękna kraina, słowa przyjaźni. Powiesz mi, któż to więc jest? Czy ci coś o sobie powiedział? Niestety nie. Niemniej jednak powinnam trzymać się tego, co już mam. Echo, oddźwięk każe się domyślać głosu, a po głosie mówiącego, ten zaś mówiący jest mi drogi, ja go kocham i lękam się go zarazem*²⁸.

Powyższy cytat wskazuje, że wizja Newmana podkreśla bardziej *echo głosu Boga* aniżeli *głos Boga*. Ponadto jest to *echo głosu* o charakterze imperatywnym, jak żaden inny dyktat w całym naszym doświadczeniu²⁹. Newman zaznacza, że jest to doświadczenie wspólne każdemu człowiekowi: *Czy się urodził w ciemnościach pogaństwa, czy też w jakimś wypaczeniu religii objawionej, jako niewolnik jakiegось zabobonu, czy też zna częściowo Pismo Święte, ale je uważa za jakąś książkę światowej mądrości – w każdym wypadku ma on w swej piersi pewny rozkazujący dyktat, prawo, autorytatywny głos, [echo głosu Boga], które mu poleca pewne rzeczy czynić, a innych unikać*³⁰.

²⁶ J.H. Newman, *Kalista*, tłum. E. Ziemięcka, Warszawa 2009, s. 171.

²⁷ Por.: M.P. Gallagher, *La coscienza morale come conoscenza di Dio in J.H. Newman*, w: *Inaugurazione anno accademico 2010–2011*, Accademia Afonsiana, Istituto Superiore di Teologia Morale, Roma 2010, s. 26–27.

²⁸ J.H. Newman, *Kalista*, s. 171–172.

²⁹ Por.: J.H. Newman, *Logika wiary*, s. 97.

³⁰ Por.: J.H. Newman, *Sermons Preached on Various Occasions*, London, New York, Bombay, Calcutta 1908, s. 64. Tłum. za: P. Karpiński, *Kardynał John Henry Newman*, Kraków 2008, s. 78.

Zdaniem brytyjskiego myśliciela, sumienie jest dyktatem, który pochodzi z wnętrza człowieka, ale którego źródło jest poza nim. Transcendentny charakter sumienia wyraźnie widoczny jest w dziełach Newmana. Dla niego sumienie nierzeczywistością autonomiczną, ale fundamentalnie teonomiczną – sanktuarium, przez które Bóg intymnie i osobowo zwraca się do każdej duszy³¹. Poza tym, Newman wskazuje, że to Stwórca *zaszczepił swoje Prawo, które jest Nim Samym, w inteligencji wszystkich Swoich rozumnych stworzeń*³².

Prawo Boskie jest według brytyjskiego myśliciela *regulą etycznej prawdy, modelem tego, co dobre i złe; suwerennym, nieodwołalnym, absolutnym autorytetem (...)*. „Prawo moralne”, mówi św. Augustyn, *„jest Boskim Rozumem lub Wolą Bożą, zarządzającym przestrzeganiem, zakazującym zakłócania spokoju naturalnego porządku rzeczy*. „Prawo naturalne”, mówi św. Tomasz, *„jest odbiciem Boskiego Światła w nas, udziałem wiecznego prawa w rozumnym stworzeniu”*. *To prawo, tak jak jest rozumiane w umysłach poszczególnych ludzi, zwie się sumieniem*³³.

Człowiek wezwany jest do tego, aby nie tylko być posłusznym sumieniu, które uważa się za *echo głosu Boga*, ale także wezwany jest do odpowiedniej formacji sumienia, tak aby Prawo Boże jaśniało tak jasno, jak to jest tylko możliwe, bez jakiegokolwiek załamania³⁴.

Postawa człowieka wobec głosu sumienia

Sobór Watykański II naucza, że *sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa*³⁵. Newman jest przekonany, że w naszym sumieniu słyszymy *echo głosu Boga*, co więcej – widzi on sumienie jako drogę dojścia do odkrycia żyjącego Boga. We wnętrzu człowieka dokonuje się spotkanie z Bogiem, spotkanie z żywą Osobą. Odkryte w głębi sumienia prawo staje się prawem, któremu człowiek *winien być posłuszny*³⁶ i wierny. Z tej racji powinnością każdego podmiotu moralnego jest właściwa formacja sumienia, która pozwala na

³¹ Por.: H. Geissler, *Conscience and Truth*, s. 8.

³² J.H. Newman, *List do Księcia Norfolk o sumieniu*, s. 40.

³³ Por.: tamże, s. 40–41.

³⁴ Por.: H. Geissler, *Conscience and Truth*, s. 8.

³⁵ KDK, nr 16.

³⁶ Tamże.

to, aby nasze osądy były pewne nie tylko w sensie subiektywnym (...), lecz by również obiektywnie wskazywały na dobro i prawdę³⁷. W charakterystyczny dla siebie sposób brytyjski myśliciel roztrząsał wizję odpowiedniej formacji sumienia, wskazując, że o naszym sumieniu też można powiedzieć, że bije godziny i że nie będzie wybijać ich dobrze, jeżeli nie zostanie należycie uregulowane dla wypełniania właściwej sobie funkcji. Polega ono na głośnym obwieszczaniu zasady słuszności w szczegółach postępowania tak samo, jak poczucie pewności jest jasnym świadectwem prawdy³⁸.

Dlatego odpowiedzialna postawa człowieka polega na słuchaniu głosu sumienia, tak aby mógł on odkrywać i w pełni realizować prawdę moralną odnoszącą się do jego życia. Sumieniu należy się posłuszeństwo, bo twierdzi być ono echem głosu Boga³⁹, co w konsekwencji prowadzi do tego, iż sumienie powinno być rozpatrywane jako lektor prawdy moralnej, nigdy zaś jako kreator prawdy i moralnych zasad. Staje się pewnego rodzaju instrumentem w odniesieniu do odkrywania Bożych prawd. Z jego pomocą człowiek jest w stanie dostrzec to, czego jego Kreator od niego oczekuje.

Zgodnie z nauczaniem Newmana, doświadczenie Boga w sumieniu domaga się odpowiedzi, która jest nieuniknioną konsekwencją płynącą z sankcji dobrego postępowania. W swej najgłębszej istocie głos sumienia objawia się jako odpowiedź. Z wewnątrz człowieka Bóg otwiera go na prawdę, a jednocześnie człowiek pozwala Bogu, aby na tę prawdę go otworzył⁴⁰. Odpowiedź na wezwanie Boga usłyszane we wnętrzu człowieka powinna być dla człowieka czymś oczywistym i naturalnym, bowiem wzrost osoby zależy od jej otwartości na prawdę, którą Bóg komunikuje w życiu wewnętrznym człowieka.

Ponadto, sumienie domaga się akceptacji w odniesieniu do praw oraz obowiązków. Ponieważ odpowiedź człowieka może być pozytywna, jak i negatywna, człowiek ma obowiązek formowania sumienia zgodnie z prawem miłości, jak również echem głosu Boga⁴¹. Mówimy tutaj o rzeczywistości, która jest żywa i zdolna do rozwoju, ale także degradacji. Dlatego jednym z najważniejszych zadań osoby w odniesieniu do sumienia jest praca nad jego formacją. Gdy człowiek ma

³⁷ S. Gałęcki, *Spór o sumienie*, s. 257.

³⁸ J.H. Newman, *Logika wiary*, s. 187.

³⁹ H. Geissler, *Conscience and Truth*, s. 8.

⁴⁰ Por.: J. Kłos, *Pewność wobec niepewności. Szkic z filozofii wiary Johna Henry'ego Newmana*, Lublin 2003, s. 125.

⁴¹ Por.: B. Mahoney, *Newman and Moral Liberalism*, w: *John Henry Newman. Doctor of the Church*, red. P. Lefebvre, C. Mason, Oxford 2007, s. 228.

słuszne, prawdziwe i prawidłowe sumienie, wówczas dzięki niemu może działać w zgodzie z obiektywną rzeczywistością moralną. Tu dopatrzeć się możemy roli sumienia jako osobistego przewodnika w dziedzinie wiary i moralności. Newman podkreśla, że *sumienie jest przewodnikiem osobistym (...), a w swej roli przewodnika jest wyposażone we wszystko, co jest mu potrzebne do spełniania swojej funkcji*⁴². Człowiek wzrastający prawidłowo ma sumienie, które jest głosem moralnej wrażliwości, a samo życie według sumienia stanowi miarę osobistego moralnego zdrowia oraz wzrostu⁴³. A zatem postawa odpowiedzialnego człowieka polega na słuchaniu głosu sumienia, dzięki czemu może on odkryć i zrealizować obiektywną prawdę moralną.

Rola sumienia polega zatem na ukierunkowaniu osoby ku prawdzie i dobru, niezależnie od tego, w jakiej sytuacji moralnej znajduje się konkretna osoba. *W swojej elementarnej i najważniejszej funkcji dla moralnego życia działa sumienie jako czujnik, albo organ, który człowiekowi wskazuje, co powinien czynić*⁴⁴. Sumienie to dla Newmana osobisty przewodnik życia po krętych i zawiłych drogach codzienności, który uzdalnia osobę do prawidłowego rozpoznania wartości określonej okoliczności i do dokonania najlepszego, z moralnego punktu widzenia, wyboru.

Sumienie a prawda moralna

Badając dzieła Newmana, można dojść do wniosku, że rola sumienia na drodze prawdy moralnej nie polega na tworzeniu prawdy, ale przede wszystkim opiera się na jej poszukiwaniu. Na tej drodze sumienie samo w sobie nie powinno pojawić się jako kreator, ale jako lektor. Sumienie powinno być kwalifikowane jako lektor prawdy moralnej i prawa, w odniesieniu do którego działa w sposób odpowiedzialny. W każdej sytuacji wymagającej decyzji moralnych rola sumienia sprowadza się do odniesienia osoby w kierunku prawdy⁴⁵. Z kolei cel, do którego prowadzi sumienie, implikuje bardzo wyraźny charakter sumienia, które – zwłaszcza w wymiarze

⁴² J.H. Newman, *Logika wiary*, s. 296–297.

⁴³ Por.: T. Iglesias, *Newman on Conscience and Our Culture*, „Milltown Studies” 49 (2002), s. 19.

⁴⁴ E. Schockenhoff, *Jaką pewność daje nam sumienie? Orientacja etyczna*, s. 185.

⁴⁵ Por.: M. Fota, *Epistemologiczne aspekty aktów religijnych w koncepcji Johna Henry'ego Newmana*, „Przegląd Religioznawczy” 2 (2004), s. 84.

moralnym – nie należy do porządku teoretycznego⁴⁶. *Głos sumienia nie jest głosem w dyskusji. Sumienie nie jest partnerem w debacie politycznej, w której każdy przedstawia swoje racje i domaga się posłuchu. (...) Jego istota właśnie nie polega na przekonywaniu i szukaniu argumentów, bo należy ono do porządku praktycznego, a nie spekulatywnego*⁴⁷. Rolą sumienia nie jest dostarczenie logicznie poprawnych argumentów, rolą sumienia *jest prowadzenie do prawdy – także prawdy o Bogu, i do stworzenia osobistej relacji z Nim*⁴⁸. W tym obszarze kardynał daje nam pewne wskazanie, mówiąc o tym, że wystarczy podążać za własnym poczuciem dobra, a zyska się posłuszeństwo wobec Stwórcy, wobec którego sumienie się raduje, a sam człowiek poprowadzony zostanie w pełni prawdy, stając się jednocześnie jej świadkiem⁴⁹.

Według Newmana, sumienie umożliwia człowiekowi odkrycie prawdy obiektywnej oraz niezmiennej prawdy moralnej. Dla ludzi wierzących te prawdy zawarte są w Bogu; dla niewierzących mogą być rozpoznane poprzez odwołanie się do prawa naturalnego wpisanego we wnętrze człowieka. Niemniej jednak brytyjski myśliciel był świadomy faktu, że sumienie nie prowadzi automatycznie ludzi do Boga⁵⁰. Ono może kierować ludzi ku Bogu wówczas, gdy głos sumienia nie jest zdefiniowany jako coś wyłącznie immanentnego, ale postrzegany jest w swoim charakterze transcendentalnym. Tak postrzegane sumienie może odcisnąć wizerunek osobowego Boga, najwyższego Prawodawcy i Sędziego. W tym sensie sumienie nie tylko jest pierwszą zasadą moralności i etyki, ale także religii⁵¹.

Newmanowska koncepcja sumienia podkreśla jego osobowy charakter jako miejsca spotkania z żyjącym Bogiem i Jego prawem. Kardynał jest zdania, że *echo głosu*, które człowiek może usłyszeć w swoim wnętrzu, wskazuje, że jest Ktoś ponad człowiekiem i kim On jest⁵². Newman opisuje to jako jasną wizję, którą z naszej egzystencji mamy jako pierwszą obok obecności Boga w nas i ponad nami jako Prawodawcy i Sędziego mieszkającego w nas poprzez

⁴⁶ Por.: S. Galecki, *Spór o sumienie*, s. 295.

⁴⁷ J. Kłos, *Pewność wobec niepewności*, s. 118.

⁴⁸ S. Galecki, *Spór o sumienie*, s. 295.

⁴⁹ Por.: J.H. Newman, *Parochial and Plain Sermons*, VIII, London, New York, Bombay, Calcutta 1908, s. 120.

⁵⁰ Por.: H. Geissler, *Conscience and Truth*, s. 10.

⁵¹ Por.: tamże.

⁵² S. Galecki, *Spór o sumienie*, s. 289.

sumienie, które jest jego reprezentantem⁵³. Ponadto, w *Logice wiary* brytyjski teolog podkreśla, że *sumienie uczy nas nie tylko tego, że Bóg jest, lecz także, czym jest. Dostarcza umysłowi realnego obrazu Boga jako pomocniczego środka czci. Daje nam regułę dobra i zła, będąc Jego regułą i kodeksem obowiązków moralnych*⁵⁴.

Newman poprzez swoją teologię sumienia wskazuje, że bardziej od tradycyjnych dowodów na istnienie Boga preferuje on raczej drogę, której początek osadzony jest w sumieniu. Niektórzy badacze rozpatrują to jako limit i ograniczenie myśli Newmana oraz zarzucają mu zbytne przecenienie życia wewnętrznego. Newman nie odrzuca klasycznych dowodów na istnienie Boga, ale jest przekonany, że prowadzą one do czysto abstrakcyjnego obrazu Boga – do obrazu Boga, który jest pierwszą przyczyną wszystkiego, który nakazuje wszystkim, który jest twórcą i liderem na świecie. Droga dojścia do Boga poprzez sumienie prezentowana przez brytyjskiego myśliciela zwraca się do Boga, który ma osobisty związek z każdą osobą, który zwraca się do niej, który kieruje i prowadzi ją, który upomina i gani, który wskazuje na błędy i wzywa do nawrócenia, który prowadzi do postrzegania prawdy, pobudza ją do czynienia dobra⁵⁵.

Poza tym w swoim sumieniu człowiek nie tylko słyszy głos samego siebie. Newman porównuje sumienie do anioła, do Bożego posłańca, który mówi do człowieka z za zasłony⁵⁶. W istocie ośmiela się nawet nazywać sumienie *namiestnikiem Chrystusa, prorokiem w swoich doniesieniach, monarchą w swojej stanowczości, kapłanem w swoich błogosławieństwach i klątwach*⁵⁷. Sumienie jest prorokiem, ponieważ mówi nam z wyprzedzeniem, czy dany czyn jest dobry czy zły. Jest monarchą, ponieważ napomina nas z mocą: czyń dobro, a zła unikaj. Jest kapłanem, gdyż nam błogosławi po dobrym uczynku i napomina po uczynku złym. Jest w końcu zasadą wpisaną u początku każdej osoby. Zwraca się o posłuszeństwo i odnosi się do kogoś poza sobą, do Boga, czyniąc to dla dobra własnego i dobra innych⁵⁸.

⁵³ Por.: J.H. Newman, *Parochial and Plain Sermons*, I, London, New York, Bombay, Calcutta 1907, s. 21.

⁵⁴ J.H. Newman, *Logika wiary*, s. 297.

⁵⁵ Por.: H. Geissler, *Conscience and Truth*, s. 10.

⁵⁶ Por.: tamże, s. 8.

⁵⁷ J.H. Newman, *List do Księcia Norfolk o sumieniu*, s. 43.

⁵⁸ Por.: H. Geissler, *Conscience and Truth*, s. 9.

Manipulacje w odniesieniu do sumienia

W Newmanowskiej analizie rzeczywistości sumienia uderza także realizm brytyjskiego myśliciela. Newman wskazuje, że choć sumienie jest czymś więcej niż sam człowiek, bo przecież ten go nie stworzył, nie ma nad nim żadnej władzy i nie może go zniszczyć, to jednak człowiek w odniesieniu do sumienia może dopuszczać się szeregu manipulacji⁵⁹. *W dzisiejszych czasach – pisze kardynał – dla znacznej części społeczeństwa prawo i wolność sumienia zasadza się właśnie na obywaniu się bez sumienia, ignorowaniu Prawodawcy i Sędziego, niezależności od niewidzialnych zobowiązań*⁶⁰. W *Liście do Księcia Norfolk o sumieniu* Newman ukazuje także rozumienie kwestii sumienia w jego czasach. Jego koncepcja jest zbudowana na doktrynie, że sumienie to *echo głosu Boga*⁶¹, *podczas gdy jest obecne w modzie, aby traktować je w taki czy inny sposób jako wytwór człowieka*⁶². Stwierdza również, że gdy ówczesni mu odnoszą się do prawa sumienia, (...) *żądadają tego, co uważają za prerogatywę (...), aby każdy był swoim własnym panem we wszystkim i wyrażał, co mu się podoba*⁶³. Przedstawiona w XIX w. wizja zdaje się być prorocką i dobrze oddawać także współczesną rzeczywistość, gdzie sumienie zostało wyparte przez podróbkę, o której (...) *wcześniej nie słyszano, a gdyby nawet słyszano, nikt nie wziąłby jej za sumienie. Jest to prawo samo-woli*⁶⁴.

Ponadto, pokusa manipulacji w odniesieniu do własnego sumienia jest jeszcze większa; gdy prowadzenie się człowieka jest zniekształcone i niemoralne, wówczas stara się zagłuszyć własne sumienie lub używać go w niewłaściwy sposób i bronić się przed prawdą własnego postępowania. Newman zauważył tę sytuację w swoim czasie, pisząc, że zaobserwował, iż cywilizowany wiek jest bardziej narażony na wyrafinowany grzech niż wiek prymitywny. Dzieje się to z prostego powodu: wiek cywilizowany jest bardziej płodny we wszelkiego rodzaju wymówki i uniki, które prowadzą do tego, że jest on skłonny obronić błąd, a co za tym idzie – może oślepić oczy tych, którzy posiadają mało ostrożne sumienie. Może ponadto uczynić błąd

⁵⁹ Por.: J.H. Newman, *Sermons Preached on Various Occasions*, s. 66.

⁶⁰ J.H. Newman, *List do Księcia Norfolk o sumieniu*, s. 45.

⁶¹ Por.: tamże, s. 41.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże, s. 44.

⁶⁴ J.H. Newman, *List do Księcia Norfolk o sumieniu*, s. 45.

wiarygodnym, uszlachetnić grzech i może uczynić, że będzie on mienić się blaskiem cnoty⁶⁵.

Poza tym, człowiek uzurpuje sobie prawo do ustalenia prawdy i zasad moralnych według własnych subiektywnych potrzeb i uczuć, zamiast stosowania tych zasad do odkrycia, rozpoznania i ich respektowania. Sumienie powinno być tu tylko lektorem prawd moralnych, a nigdy twórcą prawdy w dziedzinie wiary i moralności. Potwierdzenie tego można znaleźć we współczesnej debacie moralnej, która wskazuje, że sumienie nie ma uprawnień do kreowania własnych praw moralnych, bo sumienie nie jest prawodawcą. Sumienie samo w sobie nie tworzy norm, ale odkrywa je w obiektywnym porządku moralnym. Rolą sumienia nie jest kształtowanie norm moralnych, ale uznanie normatywnej mocy prawdy moralnej⁶⁶.

Zakończenie

Droga sumienia prezentowana przez Johna Henry'ego Newmana *nie jest drogą afirmacji subiektywności, ale wprost przeciwnie, posłuszeństwa wobec prawdy, która przed nim stopniowo się odsłaniała*⁶⁷. Droga, którą przebył kardynał Newman, wyraźnie wskazuje na zgodność, jaka zachodziła między jego myśleniem a postępowaniem, bo w momencie, w którym odkrył, że pełni prawdy znajduje się w Kościele katolickim, opuścił Kościół anglikański. Decyzja brytyjskiego myśliciela o konwersji jest największym dowodem, że nie tylko pisał i mówił o prawdzie moralnej, ale przede wszystkim że starał się podążać za prawdą poprzez swoje czyny. *Zaznaczyć trzeba, że nawrócenie, na katolicyzm, wymagało od niego porzucenia niemal wszystkiego, co lubił i cenil: swoich majątkości i swojej profesji, stopnia akademickiego, więzi rodzinnych i wielu przyjaciół. Wyrzeczenie, jakiego posłuszeństwo wobec prawdy jego sumienie od niego wymagało, było jeszcze większe*⁶⁸.

Ponadto, w ówczesnym nurcie debaty teologicznej głos Newmana rozbrzmiewał z wielkim trudem, gdyż różnił się znacznie od

⁶⁵ J.H. Newman, *Faith and Prejudice and Other Unpublished Sermons*, New York 1956, s. 68.

⁶⁶ R.A. Spinello, *The Encyclicals of John Paul II: An Introduction and Commentary*, Lanham, Boulder, New York, Toronto, Plymouth 2012, s. 33.

⁶⁷ Benedykt XVI, *Musimy trwać w wierze i czynić dobro*, Przemówienie do Kurii Rzymskiej, 20 XII 2010.

⁶⁸ Tamże.

przewodniej formy myśli teologicznej. W jego dzienniku znaleźć możemy następujące poruszające słowa: *Kiedy byłem protestantem, wydawała mi się nędzna moja religia, ale nie moje życie. A teraz, kiedy jestem katolikiem, nędzne jest moje życie, ale nie moja religia*⁶⁹. Wówczas nie nadszedł jeszcze czas uznania jego wielkości i wartości. W pokorze czekał, aż jego nauka zostanie zrozumiana. Dlatego istnieje paląca potrzeba ponownego odkrycia ducha Newmana we współczesnej debacie teologicznej, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii moralnych. Wiktoriański duchowny proponuje współczesnemu człowiekowi unikalne podejście do prawdy moralnej, które może być ściśle związane z rzeczywistością sumienia. Newman wzywa współczesnych ludzi do głębszego wejścia w siebie i postawienia fundamentalnych pytań dotyczących znaczenia i sensu życia. Kardynał może być w tych kłopotliwych czasach przewodnikiem, który poprzez przykład swojego życia pokazuje, jak pielęgnować w sobie pasję prawdy.

Summary

Throughout J.H. Newman's teachings, conscience has a significant position. The Blessed Cardinal not only wrote about conscience, but also his entire life pointed to the indispensable role of this element. In the great British thinker's moral assessment, conscience is an echo of the voice of God; therefore, to prevent the unique voice of God from being stifled, conscience must be shaped properly. The unique character of conscience is also a factor leading to the discovery of the truth in its special moral dimension. Moral truth, as Newman claims, can be gained through patient studying and calm reflection. This article attempts to demonstrate the life journey of the English scholar in terms of defining and understanding moral truth. Furthermore, the paper provides useful guidelines for the modern reader, who stands at the crossroads of various forms of contemporary moral trends. In this context, the approach of the British thinker is a clue in the search for the most relevant answers to questions pertaining to moral truth.

⁶⁹ Tamże.